

## TADEUSZ MYŚŁOWSKI ur. 1943; Piotrków

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Muzyka klubowa
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	życie kulturalne

### Muzyka klubowa

Wychodził wtedy magazyn „Jazz”. Jazz, to była wolność. Ten mój kolega Nagrodzki, przynosił świeży magazyn z ilustracjami. To pachniało zupełnie czymś innym. Jak chodziłem do Domu Kultury Kolejarza, to zainteresowany byłem właśnie muzyką. Wstąpiłem do kółka muzycznego i graliśmy na stole pałeczkami perkusyjnymi. Okazało się, że ja w ogóle nie mam słuchu, no i wyskoczyłem z tego. Teraz właśnie zaczynam na nowo. Ja nadal Kocham muzykę, ale Kocham muzykę atonalną. Nie ekscytuje mnie rytm, nie inspiruje mnie taka muzyka, która ma w sobie taką harmonię, która jest takim łatwym pejzażem dla mnie. Mnie interesuje muzyka jako szum, jako dźwięk, jako schizofrenia. Pamiętam, jak pierwszy raz zostałem wprowadzony do tej sztuki atonalnej. Miałem naprawdę wielką przyjemność. Rozumiałem jej piękno, jej jakąś taką specyficzną harmonię. Teraz, ja pamiętam, jestem w Warszawie i jestem w EMPIK-u - widzę magazyn. To jest magazyn sztuki, „Magazyn Muzyki Współczesnej”. Oczywiście kupiłem ten magazyn i zaczynam go przeglądać. Jest na niesamowitym poziomie. Teraz kupiłem drugi numer i właśnie chcę poprosić mojego przyjaciela z Warszawy, żeby mi odkupił numery, których nie znam. Tam jest fascynujący język, fascynująca inteligencja tych ludzi, którzy mówią o muzyce, którzy tworzą muzykę. Jestem zafascynowany poziomem młodej generacji. W pewnym kręgu są niesamowicie inteligentni ludzie, oni są niesamowicie zorientowani.

Data i miejsce nagrania	2005-11-28, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"